

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/90218,Ksiadz-Gurgacz-meczennik-komunizmu.html>



Ulica ks. Władysława Gurgacza w Krakowie (fot. Wikipedia/Miezian)

ARTYKUŁ

Ksiądz Gurgacz - męczennik komunizmu

Autor: DARIUSZ WALUSIAK 11.03.2022

Ksiądz Władysław Gurgacz uosabia odwieczne polskie wartości wyrażane słowami: Bóg, Honor, Ojczyzna. On i inni żołnierze II konspiracji, dziś określane jako Wyklęci-Nieźłomni, nie wyobrażali sobie innej Ojczyzny. Chcieli silnej, niepodległej - i katolickiej - Polski. O taką walczyli, za taką ginęli.

W więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie 14 września 1949 r. strzałem w tył głowy zamordowano jezuitę

Władysław Gurgacza.

W chwili śmierci miał 35 lat. Razem z nim zginęli jego młodszy przyjaciel Stanisław Szajna oraz Stefan Balicki. Kat po kolei strzelał w tył głowy do klęczących przed nim skazanych. Pierwsza kula ugodziła księdza. Strzał był jednak niecelny i nie zakończył jego życia. Dopiero po zabiciu Szajny i Balickiego oprawca drugim strzałem zamordował kapłana.

W chwili śmierci duchowny miał 35 lat. Razem z nim zginęli jego młodszy przyjaciel Stanisław Szajna oraz Stefan Balicki, dowódca jednej z grup oddziału partyzanckiego „Żandarmeria”. Bezpośrednim świadkiem egzekucji był dr Ernst Boepple, niemiecki zbrodniarz, w czasie wojny jeden z najwyższych urzędników w Generalnym Gubernatorstwie. O tym, co widział, opowiedział współwięźniom z Montelupich. Po 20.00 skazanych wyprowadzono z celi i pod strażą przeprowadzono za budynek piekarni, gdzie wykonywano wyroki śmierci. Kat po kolei strzelał w tył głowy do klęczących przed nim skazanych.

Pierwsza kula ugodziła księdza. Strzał był jednak niecelny i nie zakończył jego życia. Dopiero po zabiciu Szajny i Balickiego oprawca drugim strzałem zamordował kapłana. Wspomniany Boepple umieścił ciała w workach, które potem przewieziono na pobliski cmentarz Rakowicki.

Późne upamiętnienie

Do tego czasu większość konspiratorów z Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej i żołnierzy związanego z nią oddziału „Żandarmeria”, do którego należał ks. Gurgacz, została aresztowana lub zginęła w walce z Urzędem Bezpieczeństwa. W sierpniu 1949 r. kilku partyzantów zagrożonych aresztowaniem usiłowało przedostać się do Austrii. Nie wiedzieli jednak, że ci, którzy mieli ułatwić im przejazd przez terytorium Czechosłowacji, współpracowali z UB.

W schyłkowym okresie reżymu komunistycznego grobem ks. Gurgacza i jego towarzyszy opiekowali się krakowscy opozycjoniści. Strażnikami mogły być przede wszystkim członkowie Konfederacji Polski Niepodległej.

W zasadce urządzonej na drodze w Milawie pod Družbakami Wyżnymi na Słowacji zginęli twórca PPAN Stanisław Pióro „Emir” oraz Adolf Cegur „Lew”. Trzecią ofiarą był Michał Cabak „Kuna”: ranny w walce, wkrótce zmarł. Ciała zabitych przewieziono do pobliskiej wsi Forbasy i tam pochowano w bezimiennym grobie. Mieszkańców poinformowano, że są to pospoliccy przestępcy. Podczas transportu jednemu z zabitych wypadł różaniec. Świadkiem tego była Žofia Dubjelová, żona tamtejszego kościelnego. Kobieta uznała, że nie mogli to być źli ludzie, skoro modlili się na różańcu. Dubjelová przez prawie pół wieku opiekowała się grobem nieznanym Polaków¹.

W 1997 r. do Forbasów dotarł Tadeusz Ryba, żołnierz PPAN, który nigdy nie zaprzestał poszukiwania grobu swego dowódcy. Po ekshumacji szczątki Pióry i Cegura pochowano na cmentarzu w Nawojowej. W 2013 r. Oddział IPN w Krakowie przyznał Žofii Dubjelovej tytuł „Świadek Historii”, doceniając jej bezinteresowne poświęcenie w upamiętnianiu polskich bohaterów.

We wrześniu 1949 r. w księgach cmentarnych odnotowano pochówek ciał ks. Gurgacza, Balickiego i Szajny, przywiezionych z więzienia przy ul. Montelupich.

Ksiądz Gurgacz nie był jedynym kapłanem skazanym przez komunistów na karę śmierci. Po wojnie z wyroku sądu stracono jeszcze trzech innych duchownych.

Ktoś nieznan w miejscu, w którym ich pogrzebano, postawił brzozy krzyż (prosił o niego w ostatnich chwilach życia ks. Gurgacz). W latach sześćdziesiątych grobem zaopiekował się Michał Żak, skazany w tym samym procesie także na karę śmierci, zamienioną w drodze łaski na więzienie. To w okresie PRL jeden z nielicznych przypadków upamiętnienia miejsca, w którym komunistyczni oprawcy pochowali żołnierzy podziemia niepodległościowego. Zwykle ciała pomordowanych wrzucano do nieoznakowanych dołów i dopiero obecnie są one odnajdowane przez IPN.

W schyłkowym okresie reżymu komunistycznego grobem ks. Gurgacza i jego towarzyszy opiekowali się krakowscy opozycjoniści. Strażnikami mogiły byli przede wszystkim członkowie Konfederacji Polski Niepodległej. W 2018 r. odbyła się ekshumacja. Dzięki materiałowi DNA pobranemu od krewnych ustalono tożsamość szczątków ks. Władysława Gurgacza i Stanisława Szajny. Noty identyfikacyjne przez IPN dr Jarosław Szarek przekazał rodzinom w grudniu 2019 r. – podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim.

Martyrologia duchowieństwa

W 1948 r. ks. Gurgacz dołączył do Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej – organizacji stworzonej przez młodych ludzi niegodzących się na życie w skomunizowanym kraju. W jednym z zachowanych listów pisał:

„[...] nasuwa mi się bolesna refleksja, że jeśli większość księży w Polsce jest tak wystraszona i zahukana tupetem czerwonych, to co będzie w razie większego prześladowania? Obawiam się, by Kościół nie poniósł w kraju podobnych strat jak we Francji w 1789 r. podczas rewolucji, gdzie mnóstwo kapłanów uległo terrorowi, a nawet zaparło się wiary”².

Szalejący ateizm i sowiecka dominacja były dla wielu Polaków nie do przyjęcia. W obronie wiary i Ojczyzny stanęli także odważni kapłani. Pocieszali i umacniali zniewalany Naród, głosząc kazania niewygodne dla komunistów. Za tę postawę duchowni, tak jak wielu polskich patriotów, płacili wysoką cenę.



Ksiądz Władysław Gurgacz
(zdjęcie z mszy prymicyjnej)

Ksiądz Gurgacz nie był jedynym kapłanem skazanym przez komunistów na karę śmierci. Po wojnie z wyroku sądu stracono jeszcze trzech innych duchownych. Wszyscy byli związani z narodową konspiracją. Ksiądz mjr Rudolf Marszałek „Opoka”, kapelan oddziału Narodowych Sił Zbrojnych kpt. Henryka Flamego „Bartka”, został zamordowany w 1948 r. w stołecznym więzieniu przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie. Pozostali dwaj to klerycy, studenci Wydziału Teologicznego UJ: karmelita trzewickowy brat Kazimierz Łuszczyński „Mateusz”, „Rosa” – szef Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ na powiat Lublin-miasto i żołnierz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, zamordowany w 1946 r. w więzieniu mokotowskim, oraz alumn Stefan Majewski „Szczepan”, „Ekscelencja” – szef informacji i propagandy w sztabie XXIII Okręgu NZW, skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na sześciokrotną karę śmierci, zamordowany w 1951 r.³ Na karę śmierci skazano także ks. J. Stępnia, związanego ze Stronnictwem Narodowym. Po interwencji Stolicy Apostolskiej złagodzone wyrok. Akt łaski objął także innego duchownego związanego z konspiracją narodową, ks. kapelana Bolesława Stefańskiego z archidiecezji warszawskiej. Ubecy niezwykle okrutnie pastwili się nad nim podczas śledztwa, w ranie postrzałowej nogi grzebali pogrzebaczem⁴.

Życie doczesne nie było jednak najważniejsze dla tych duchownych, wypełniających ewangeliczną misję i za Chrystusem niosących swój krzyż na Golgotę. Ksiądz Gurgacz, patrząc w oczy swoim oprawcom na sali, gdzie był sądzony ze swoimi towarzyszami z oddziału, wypowiedział znamienne słowa:

„Na śmierć pójdę chętnie. Cóż jest zresztą śmierć? To tylko przejście z jednego życia w drugie. A przy tym

wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę”⁵.

Przemowę tę zapamiętali uczestnicy procesu. Ich świadectwa nie zgadzały się jednak z zachowanymi protokołami rozprawy. Okazało się, że wypowiedziane przez księdza słowa oskarżające komunistów usunięto, fałszując tym samym dokumenty procesowe. Prawda wyszła na jaw, dopiero kiedy historycy z Oddziału IPN w Krakowie odnaleźli notatki oficera UB, który uczestniczył w rozprawie i dokładnie zapisał słowa wypowiedziane przez księdza.

Proces ks. Gurgacza i jego towarzyszy miał charakter pokazowy. Na salę wpuszczano po okazaniu biletu wstępu. Większość wejściówek otrzymali partyjni przedstawiciele zakładów pracy i różnego rodzaju organizacji społecznych. Władzy zależało przede wszystkim na oskarżeniu Kościoła katolickiego, rzekomo sprzyjającego działalności zbrojnych „band”, jak wówczas określano podziemie niepodległościowe. Gazety prześcigały się, by ukazać duchownego jako bezwzględnego watażkę żądnego krwi. Ufność Chrystusowi i miłość do Maryi pozwoliły ks. Gurgaczowi przetrwać te trudne chwile i nawet w obliczu śmierci nie ulec oprawcom. Postawa ta świadczy niezbitnie o tym, że mamy do czynienia ze świętym męczennikiem.

Tekst pochodzi z numeru 6/2020 „Biuletynu IPN”

¹ W. Wilczek, *Żołnierze Wyklęci z Forbasów*, „Tatry” 2013, nr 2 (44), s. 110-115.

² D. Golik, F. Musiał, *Władysław Gurgacz. Jezuita wyklęty*, Kraków 2014, s. 87.

³ *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944-1989*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004, s. 267-268.

⁴ *Ibidem*, s. 270-273.

⁵ D. Golik, F. Musiał, *Władysław Gurgacz...*, s. 115.